

Astrologiczne uwarunkowania synergii

(tekst wykładu wygłoszonego podczas prezentacji firmy Synergys na festiwalu Progressteron jesienią 2007)

Od przysłowiowych niepamiętnych czasów jednym z głównych zadań astrologa, było, obok przewidywania wojen i klęsk żywiołowych, dobieranie ludzi w pary i zespoły. To na królewskim astrologu często spoczywała główna odpowiedzialność za trafny dobór królewskiej małżonki, albo taki wybór dowodzących armią generałów, żeby ta armia z tarczą wracała do ojczyzny.

Mimo upływu wieków, mimo wielkich zmian w świecie - od czasów, gdy astrologia uważana była za najważniejszą z nauk, niewiele się tu zmieniło. Nadal pytamy astrologów o nasze szczęście w związkach z innymi ludźmi - a wraz z wielkim renesansem astrologii, jaki notujemy od lat 70-tych XIX w., wraz z wielką pracą, jaką wykonali sami astrologowie nad swoją dziedziną wiedzy, aby ją, po wiekach hibernacji, dostosować do rzeczywistości, w jaką trafiła, oczekujemy dziś od astrologów nawet więcej, niż oczekiwali przed wiekami królowie i możnowładcy. Tak jest: gdy dawnemu królowi wybierano małżonkę, miała być reprezentacyjna, płodna i wolna od pokus zastąpienia swego małżonka na tronie. Nikogo nie interesowało szczęście osobiste skojarzonej pary. A dziś właśnie to a nie inne kryterium jest najważniejszym wyzwaniem, jakie stawia się oceniającemu szanse związku doradcy.

Jakie zatem są owe astrologiczne recepty na szczęście dwojga ludzi? - Otóż w astrologii analizę związku rozpoczyna się od analizy horoskopów indywidualnych obojga kandydatów. W horoskopie takim istnieją tzw. *sygnifikatory partnera*, czyli grupy planet, mówiące o tym, kto się komu spodoba. Takie grupy są dwie. Pierwsza (u kobiety Mars i Słońce, u mężczyzny Księżyc i Wenus) to zapis naszych marzeń o idealnym partnerze. Druga grupa wzorców (u płci obojga znak Wagi i VII dom horoskopu) to informacja o osobie, która nam się spodoba na tyle, że możliwe jest stworzenie bliższej relacji. Jeśli między tymi grupami wzorców nie ma w horoskopie indywidualnym wielkich sprzeczności, związki właściciela takiego horoskopu będą udane. Jeśli jednak sprzeczności są poważne, w związkach wystąpią kłopoty, zaś właściciel horoskopu będzie musiał wykonać sporą pracę nad sobą, żeby w końcu zacząć się interesować odpowiednimi dla siebie osobami.

Dopiero, gdy wzorce zapisane w horoskopie indywidualnym obojga kandydatów do związku wpasowują się w siebie, można przystąpić do analizy porównawczej. Za żyjącym w latach 1903 - 1986 Leszkiem Szumanem, uważanym nie bez racji za największego polskiego astrologa XX, wyróżnimy tu cztery główne dominanty:

- dopasowanie erotyczne. Mówią o nim pozycje Marsa w Wenus w horoskopach partnerów,
- pokrewieństwo emocjonalne i psychiczne. Wynika ono z pozycji Słońca i Księżyca w obu analizowanych horoskopach,
- zbliżona pozycja społeczna, opisywana aspektami Jowisza i Saturna do siebie i innych punktów horoskopu,
- komunikacja intelektualna, opisywana pozycją Merkurego.

Szuman twierdził, że jeśli trzy z tych czterech elementów zadziałają, związek będzie udany. Podał też, przejętą z tradycji astrologicznej metodę prognozowania przyszłości związku, opartą na starożytnej teorii "dobrych" i "złych" aspektów między planetami jednej osoby a planetami drugiej.

W praktyce sprawa jest bardziej złożona, bo na współczesnego człowieka wpływ mają nie tylko czynniki horoskopowe, ale przede wszystkim społeczne. Potrafią one zagłuszyć naturalną wrażliwość człowieka na siebie i swoje rzeczywiste potrzeby do tego stopnia, że małżeństwo zawiera się z kimś, tylko dlatego, że jest podobny do rockowego, czy filmowego idola. Dodatkowo nasza kultura dosłownie przeżarta jest seksem, a to ma wpływ na decyzje o związkach. Jednak, choć seks ma podstawowe znaczenie dla uruchomienia relacji, pamiętać trzeba, że atrakcyjność seksualna oparta jest na przeciwieństwach (bo większa różnorodność daje lepszy genotyp potomstwu), podczas gdy czynniki decydujące o zadowoleniu z relacji w dłuższym czasie, wymagają raczej podobieństw niż różnic. Trwała i owocna synergia zaczyna się, gdy miłosne uniesienia, lub to, co się za nie bierze, przestają być głównym spoiwem relacji.

To jest właśnie największe wyzwanie dla analizującego związek astrologa: przewidzenie, czy po opadnięciu fascynacji erotycznej, partnerzy będą umieli stworzyć relację prawdziwie synergiczną. Bo między ludźmi silnie sobą zafascynowanymi owa synergia pojawia się spontanicznie, bez jakiegokolwiek ich zasługi, lub wręcz wbrew widocznym w ich horoskopach napięciom. Ale też taka synergia nie jest przeznaczona dla zakochanych, ale dla mogącego się z nich narodzić dziecka. I często z chwilą, gdy dziecko już jest, fascynacja się urywa, synergia wynika z fascynacji erotycznej przestaje działać... i wtedy dopiero rolę wiodącą przejmują pozostałe czynniki. Astrolog musi trafnie ocenić, czy są one na tyle silne, by związek przetrwał. Jeśli nie, często zaleca się takiej chwilowo nierozłącznej, ale nie rokującej parze, aby cieszyła się swoim szczęściem, lecz z poważnymi planami (przede wszystkim poczynaniem dzieci) poczekała jakiś czas. Ten "jakiś czas" to okres, gdy fascynacja erotyczna zacznie wygasać - jest on do odczytania w horoskopach. Zazwyczaj, jeśli astrolog się nie pomyli, a jego klienci posłuchają porady, to po okresie wskazanym w prognozie potrafią się w miarę bezproblemowo rozstać, nie skazując ani siebie na piekło zabranej

wolności, ani dzieci na wychowanie w rodzinie bez uczucia.

Co ciekawe, wspomniana tu przed chwilą faza zafascynowania wzajemnego i spontanicznej synergii z niego wynikającej dotyczy, choć słabiej także relacji nieerotycznych, np. początków przyjaźni lub współpracy - także między osobami tej samej płci. Jest to spostrzeżenie niezwykle istotne np. dla doboru kadr w biznesie. Zespół ludzi na wczesnym etapie poznawania siebie, wytwarzający synergię spontanicznie i bez wysiłku, może sporo dokonać, bo dopóki działa spontaniczna synergia, napięcia między członkami zespołu nie są odczuwalne i nie powodują spięć. W takich przypadkach rzeczą astrologa jest określenie czasu działania tej pierwotnej synergii i poinformowanie decydenta odpowiedzialnego za zarządzanie zespołem, jak długo ta grupa ludzi będzie efektywnie wykonywać swoje zadanie. Gdy między członkami zespołu widać tylko pierwotną fascynację a nie ma potencjałów na trwałe współdziałanie, to po czasie wskazanym przez astrologa zespół należy rozproszyć.

Jak więc widzimy, astrolog miałby sporo pożytecznej i odpowiedzialnej pracy w każdym miejscu, gdzie ludzie pytają o swoje możliwości stworzenia owocnych relacji: w biurze matrymonialnym, w dziale HR poważnej firmy, w niezależnym doradztwie personalnym... I tylko życzyć sobie należy, żeby korzystano z wiedzy profesjonalnych astrologów, dziś z przyczyn, powiedzmy to sobie szczerze i otwarcie, bardziej ideologicznych niż merytorycznych, niepotrzebnie leżącej odłogiem.